

KRZYSZTOF ZIOMEK

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie
Uniwersytet Jagielloński

LITERATURA NA ŁAMACH PRASY POLONIJNEJ W BRAZYLII 1892–1920¹

Słowa kluczowe: brazylianistyka, prasoznawstwo, literaturoznawstwo

Prasa diaspory – jako najważniejsze medium społecznej komunikacji w drugiej połowie XIX w. – mogła pełnić wśród lokalnej społeczności cały szereg funkcji, niekiedy pozornie sobie przeciwstawnych, takich jak: asymilacyjna, podtrzymywania więzi z krajem pochodzenia, poznawcza, dydaktyczna czy ludyczna, by wymienić tylko parę z nich. Spośród licznych funkcji, do wypełniania których dostosowana była treść przekazu prasowego brazylijskiej prasy polonijnej w XIX w., na szczególną uwagę zasługuje funkcja kulturowa². Powierzchnia przeznaczona przez redaktorów na łamach swoich pism na fragmenty literatury pięknej, wysoka w liczbach względnych – często było to ćwierć kolumny, czasem nawet cała kolumna w tytułach liczących w danym okresie zaledwie cztery strony³ – skłania ku wnioskowi o wyjątkowej wadze przekazu, który usiłowano zakodować w tych

¹ Artykuł stanowi poszerzoną wersję referatu *Funkcja kulturowa w brazylijskiej prasie polonijnej (1892–1920)*, wygłoszonego 10 czerwca 2021 r. podczas I Konferencji Młodych Polskich Brazylianistów, zorganizowanej przez Pracownię Studiów Brazylijskich Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² Klasyfikację funkcji prasy etnicznej wprowadził w klasycznej już pracy Grzegorz Babiński. W jego ujęciu funkcja kulturowa stanowi jedną z trzech, obok integracyjno-organizacyjnej oraz politycznej, funkcji prasy w przedmiotowym kryterium podziału, zaś udostępnianie łamów pisma na potrzeby publikacji literatury stanowi istotną część jej wypełniania (G. Babiński, *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 253–254).

³ Dziewiętnastowieczna prasa polonijna w Brazylii, stale borykając się z problemami finansowymi, często zmieniała swoją objętość, w związku z czym nie można mówić o stałej liczbie kolumn w obrębie danego pisma w ciągu całego czasu jego ukazywania się. Warto zwrócić uwagę, że nawet „Gazeta Polska w Brazylii” – najstarszy periodyk polonijny na brazylijskim rynku wydawniczym, o dobrze ugruntowanej pozycji i w miarę dużej liczbie prenumeratorów – w ostatnim roku Wielkiej Wojny, w związku z aż pięciokrotnym wzrostem cen papieru gazetowego, musiała okresowo zmniejszyć liczbę wydawanych kolumn do zaledwie dwóch (Redakcja, *Z powodu niesłychanej drożyzny...* [inc.], „Gazeta Polska w Brazylii” 1918, nr 14 z 22 lutego, s. 1).

szczególnych jednostkach prasowych. Jest to tym bardziej interesujące, jeśli weźmie się pod uwagę, że te skromne, zaledwie parostronicowe gazety były adresowane do chłopstwa⁴ osiadłego na rolach w głębokim interiorze południowej Brazylii, na koloniach odciętych przez gęste puszcze i brak infrastruktury drogowej od instytucji kultury w postaci teatrów i bibliotek, często niepiśmiennego – a co za tym idzie – niewyrobionego literacko, opuszczającego kraj pochodzenia bez wykształconego gustu w zakresie beletrystyki i poezji. Z tego też powodu na łamach prasy polonijnej w Brazylii nie śledzono nowych trendów w literaturze kraju pochodzenia czy osiedlenia; nie zamieszczano recenzji książek, spektakli teatralnych (omawiany okres to wciąż czasy sprzed początków działalności ojca polskiego teatru w Brazylii Zbigniewa Ziemińskiego) lub innych imprez kulturalnych. Obecność literatury na łamach prasy ograniczała się głównie do drukowania w odcinkach fragmentów prozy oraz krótkich utworów wierszowanych.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dzieł literatury na łamach najważniejszych polonijnych periodyków w Brazylii w okresie 1892–1920 oraz analiza korelacji pomiędzy doбором drukowanej literatury a przekrojem światopoglądowym danego tytułu. Jednocześnie refleksji zostanie poddany przekaz zakodowany przez redaktorów czasopism poprzez wybory beletrystyczne czy poetyckie – wraz z funkcjami, które te miały spełniać. Tym samym, omawiając rolę literatury w prasie jako najważniejszym medium komunikacji społecznej przełomu XIX i XX w., niniejszy tekst wpisuje się w nurt badań nad funkcjami społecznymi literatury w perspektywie komunikacyjnej, stojącej w opozycji do tradycyjnej metodologii strukturalistycznej w literaturoznawstwie – jest to więc podejście nieskupiające się na hermeneutyce samego tekstu, lecz na jego społecznym odbiorze i dalszym wykorzystaniu⁵. Mówiąc o literaturze, w niniejszym tekście mam przede wszystkim na myśli literaturę piękną, zgodnie z definicją polskich słowników terminów literackich⁶ – a ściślej rzecz ujmując, utwory wierszowane oraz prozą, wobec niewystępowania w badanym materiale dramatu – wraz z niektórymi gatunkami literatury stosowanej⁷, w tym przede wszystkim

⁴ Nie można przy tym zapominać, że wśród dziewiętnastowiecznej społeczności polonijnej w Brazylii pewien niewielki odsetek stanowiła inteligencja, w przeważającej mierze nauczyciele. Ci, jakkolwiek również prenumerujący prasę oraz zachęcający do tego kolonistów, stanowili zbyt małą grupę docelową, by uznać za uzasadnione, że sporą część ograniczonego miejsca na łamach czasopism poświęcano na beletrystykę przeznaczoną specjalnie dla wyrobionej literacko inteligencji. Dość powiedzieć, że po pierwszej fali gorączki brazylijskiej w prasie z epoki szacowano stosunek polskich rolników do rzemieślników w stanie Paraná jak 9:1, zaś liczbę inteligencji na zbyt znikomą, by w ogóle ująć ją w procentowych zestawieniach (J. Siemiradzki, *Przyszłość żywiołu polskiego w Brazylii*, „Przegląd Emigracyjny” 1893, nr 23 z 1 XII, s. 243–245).

⁵ M. Hopfinger, *Propozycje do nowej syntezy. Literatura bez fikcji między sztuką a codziennością*, [w:] *Literatura bez fikcji między sztuka a codziennością. W stronę nowej syntezy (3)*, red. M. Hopfinger, Z. Ziątek, T. Żukowski, Warszawa 2018, s. 7.

⁶ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 260; S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*, Kraków 1960, s. 61.

⁷ S. Sierotwiński, *op. cit.*

listami duszpasterskimi i homiliami (stanowiącymi jednocześnie komentarz do dzieła literatury pięknej w postaci Biblii) ze względu na ich szczególną rolę w konserwatywnej „Gazecie Polskiej w Brazylii”, czy przemówieniami, jednocześnie wyłączając z pola zainteresowania pojawiające się na łamach czasopism korespondencje od czytelników oraz pozostałe wypowiedzi publicystyczne.

Ze względu na ograniczenia długości niniejszego artykułu nie dokumentuję on wszystkich przedruków literatury na łamach prasy w omawianych okresie i nie rości sobie praw do wyczerpania tej problematyki. Zamiast tego analizie zostały poddane najważniejsze tytuły prasowe na zasadzie *pars pro toto*, pozwalającej uchwycić istotę problemu na ograniczonym materiale źródłowym. Korpus źródeł tworzą numery „Gazety Polskiej w Brazylii”, „Polaka w Brazylii”, „Niwy”, „Kolonisty Polskiego”, „Pobudki”, „Człowieka Leśnego” oraz „Tygodnika Związkowego”, pozyskane w wyniku kwerendy w Bibliotece Jagiellońskiej, Głównej Bibliotece Województwa Mazowieckiego, Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich oraz w formie zdigitalizowanej z polskiej federacji bibliotek cyfrowych. Jako źródłami pomocniczymi posłużyłem się również czasopiśmiennictwem z ziem polskich oraz drukowanymi edycjami korespondencji⁸ i wspomnień⁹ wychodźców; w tekście odwołuję się również do ustaleń z niepublikowanych prac ze spuścizny ks. Jana Pitonia CM, przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Metodyka badań nie ogranicza się przy tym jedynie do analizy jakościowej, ale wykorzystuje również analizę graficzną w kwestii umiejscowienia literatury na łamach danego numeru. Cezury czasowe wyznaczają lata 1892 i 1920, tj. od początków prasy polonijnej w Brazylii do pierwszego wydania „Ludu” – pisma mającego stać się wizytówką dwudziestowiecznej prasy polonijnej w Brazylii. Tym samym cezury czasowe odnoszą się do prasy z XIX w. rozumianego jako epoka – tzw. długiego wieku.

Pierwszym czasopismem wydawanym przez społeczność polonijną w Brazylii była „Gazeta Polska w Brazylii”, ukazująca się od 1892 r.¹⁰ W początkowych numerach¹¹ literatura znajdowała się na drugiej stronie tego ówczesnie czterokolumnowego czasopisma; jednak już od końca 1893 r. „Gazeta Polska w Brazylii” przesunęła powieści w odcinkach w dolne pole pierwszej, najbardziej

⁸ *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890–1891*, red. W. Kula, N. Assorodobraj-Kula, M. Kula, Warszawa 1973.

⁹ *Pamiętniki emigrantów. Ameryka Południowa. Nr 1–27*, Warszawa 1939.

¹⁰ M. Kaczmarek, *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, nr 6, s. 177; J. Pitoń, *Periódicos de Língua Polonesa no Brasil*, [w:] *Anais da Comunidade Brasileiro-Polonesa*, Superintendência das Comemorações do Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná, vol. 3, Curitiba 1971, s. 82; W. Wójcik, *75 lat prasy polskiej w Brazylii (wspomnienia i refleksje)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 7, 1968, z. 2, s. 261; S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich zagranicą 1830–1934*, Warszawa 1935, s. 48.

¹¹ Należy przy tym zwrócić uwagę, że w dalszym ciągu nie dysponujemy pierwszym numerem „Gazety Polskiej w Brazylii” z 1892 r., pomimo wielu starań badaczy poszukujących poloników na obszarze Ameryki Łacińskiej.

wyeksponowanej strony. Jakkolwiek w kolejnych latach umiejscowienie beletrystyki w odcinkach w obrębie czasopisma się zmieniało – po przerwie w wydawaniu periodyku spowodowanej rewolucją federalistyczną w 1894 r. i jego wznowieniu ostatecznie w 1896 r. powieści w odcinkach powróciły na drugą stronę, aż do 1905 r., kiedy ponownie zaczęły regularnie pojawiać się na pierwszej stronie. Należy przy tym podkreślić, że młodsze gazety polonijne w Brazylii nie dokonywały w tym względzie tak dużych zmian, zazwyczaj już od początku ukazywania się, publikując beletrystykę na najbardziej zaszczytnej, pierwszej stronie. Nadmienienia wymaga również fakt, że w okresach, kiedy „Gazeta Polska w Brazylii” liczyła sobie więcej stron, na jej łamach pojawiały się nawet dwie powieści w odcinkach jednocześnie – jak w 1912 r., kiedy periodyk liczył sobie osiem kolumn, przedrukowywano jednocześnie *Szarańczę* Artura Gruszeckiego oraz *Niewidzialnego człowieka* Herberta George’a Wellsa, a tym samym literatura gościła na czterech stronach czasopisma w różnym ułożeniu (strony od pierwszej do czwartej, od drugiej do piątej lub na pierwszej i drugiej, czwartej i piątej).

Twórczość literacką ukazującą się na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” można podzielić na cztery grupy, z których pierwszą stanowią powieści historyczne.

Wiek XIX bywa nazywany wiekiem historii, nie tylko ze względu na ówczesny rozwój krytycznej historiografii – historii jako nowoczesnej dyscypliny naukowej – ale również ze względu na olbrzymią popularność powieści historycznych¹². Znalazło to również swoje odbicie na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii”: w 1893 r. przedrukowywano *Kordeckiego* Józefa Ignacego Kraszewskiego, w numerach z 1897 r. drukowano anonimową *Zbrodnię i pokutę. Powieść z czasów rzezi galicyjskiej*; w 1898 r. rozpoczęto publikację *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, zaś w 1904 r. *Potop* tegoż autora; na przełomie lat 1905/1906 przedrukowano *Królewskie pacholę. Opowiadanie historyczne* Walerii Szalay-Groele; w 1906 r. *Starą baśń. Opowiadanie z dawnych czasów* Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz *Gady. Powieść z XV wieku* Kazimierza Glińskiego; w 1918 r. zaś udostępniono łamy czasopisma dla wydanych anonimowo: *Nieboszczyka* oraz *Grobów sybirskich czyli tajemnicy zamku omskiego*. Wydaje się przy tym, że tak częsty dobór powieści historycznych nie wynikał jedynie z ówczesnej mody. Biorąc mianowicie pod uwagę manifest programowy „Gazety Polskiej w Brazylii” z 1893 r., w którym pisano: „Od Ojczyzny kochanej oderwani na ziemię obcą i między obcych rzuceni zapomnieli byśmy żeśmy Polakami, otóż poczucie narodowości rozbudzać i popierać, łączność z Ojczyzną naszą i Rodakami za Oceanem utrzymywać, to zadanie nasze”¹³, można dojść do wniosku, że dobór polskich powieści historycznych realizował wybrzmiałą tutaj *expressis verbis* funkcję podtrzymywania więzi z krajem pochodzenia. Charakterystyczne

¹² G. Gengembre, *Le roman historique: mensonge historique ou vérité romanesque?*, „Études”, t. 413, 2010, nr 10, s. 367; I. Hautbout, *Émergence du document dans le roman historique*, „Revue d’Histoire Littéraire de la France”, t. 116, 2016, nr 4, s. 817; B. Krulic, *Fascination du roman historique. Intrigues, héros et femmes fatales*, Paris 2007, s. 20.

¹³ *Do szanownych czytelników*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 1 z 9 lipca, s. 1.

jest przy tym, że redaktorzy czasopisma nie podkreślali w żaden sposób swojej odrębności, choćby poprzez stosowanie tak popularnego – przynajmniej wśród niektórych środowisk w Galicji, popierających wychodźstwo z kraju i dążących do czerpania korzyści z kontaktów handlowych ze zorganizowaną emigracją – wyrażenia jak „czwarta dzielnica”¹⁴. Odbiorcy czasopisma pozostawiali zaś w dużej mierze wciąż nie tylko niepiśmienni, o niewyrobionych gustach literackich, ale także nieuświadomieni narodowo. Najważniejsze zaś spoiwo poczucia przynależności do narodu stanowi przeświadczenie o wspólnej przeszłości – do takich wniosków doszedł już Ernest Renan w głośnym wykładzie wygłoszonym na Sorbonie w 1882 r.¹⁵; ze współczesnych badaczy na rolę wspólnej pamięci jako czynnika tworzącego tożsamość narodową zwracał uwagę Benedict Anderson¹⁶, podkreślając jednocześnie znaczenie prasy dla narodzin poczucia wspólnoty narodowej – zwłaszcza poza Europą¹⁷. Anderson przy tym stawiał czasopiśmiennictwo i powieściopisarstwo obok siebie – jako fikcję pozwalającą przedstawić wspólnotę narodową jako trwały organizm społeczny przesuwający się nieprzerwanie poprzez historię¹⁸. Zgodnie z tą koncepcją beletrystyka drukowana na łamach prasy łączyłaby w sobie te dwa najważniejsze czynniki konstytuujące koncepcję narodu.

Rozważania Andersona znajdują potwierdzenie w memuarystyce chłopów, piszących *expressis verbis* o uświadomieniu sobie swojej identyfikacji narodowej w wyniku lektury periodyków oraz książek¹⁹. Na szczególne znaczenie powieści historycznej zwracali uwagę również współcześni twórcy. Eliza Orzeszkowa podkreślała, że poprzez naukę historii narodowej człowiek nie tylko podnosi się pod względem intelektualnym, ale także zaczyna identyfikować się ze wspólnotą historyczną, co pozwala z kolei wyłamać się z identyfikacji

¹⁴ Należy przy tym pamiętać, że w XIX w. oraz dwudziestolecu międzywojennym poprzez termin „Polonia” rozumiano ogół Polaków – tak na ziemiach polskich, jak i poza nimi, na emigracji czasowej i stałej – co tłumaczy, dlaczego termin ten w dzisiejszym rozumieniu nie był stosowany przez ówczesną Polonię w sposób dystynktywny, dla odróżnienia siebie od narodu pozostającego w starym kraju. W związku z powyższym przed wybuchem II wojny światowej zaczęto stosować termin „Polonia zagraniczna”, który dzisiaj stanowiłby pleonazm (por. E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich i Polonia 1865–1939. Informator o źródłach przechowywanych w centralnych archiwach państwowych w Polsce*, Warszawa–Kraków 1988, s. 6. Wspomniany termin jest również widoczny w tytule wcześniejszej pracy Edwarda Kołodzieja: *Polonia zagraniczna. Informator o materiałach źródłowych do 1939 r. przechowywanych w Archiwum Akt Nowych*, oprac. E. Kołodziej, Warszawa 1981).

¹⁵ E. Renan, *Co to jest naród?*, http://webheim.de/translated/Renan_Czym_jest_narod.html (dostęp: 30.08.2021).

¹⁶ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*, Kraków 1997, s. 181–199.

¹⁷ *Ibidem*, s. 58–78.

¹⁸ *Ibidem*, s. 36–37.

¹⁹ A. Fitowa, *Problemy świadomości narodowej i obywatelskiej chłopów w programach i działalności galicyjskiego ruchu ludowego przed rokiem 1914*, [w:] *Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości. Materiały z posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 90-lecia odzyskania niepodległości w 1918 r.*, red. J. Machnik, W. Rojek, Kraków 2010, s. 73.

z tylko i wyłącznie wąskiej tożsamości – rodzinnej, lokalnej czy klasowej – w kierunku tożsamości szerszej, narodowej²⁰. Podsumowując, można wysnuć wniosek o szczególnych funkcjach, z jakimi wiązały się powieści historyczne przedstawiane na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii”. Nie można ich mianowicie sprowadzić wyłącznie do funkcji kulturalnej oraz ludycznej – z którymi to najczęściej łączy się beletrystyka; nie ograniczały się również do wspomnianej powyżej funkcji podtrzymywania więzi z krajem pochodzenia. Pełniły też funkcje poznawcze – dostarczając, w przystępnej formie, informacji na temat historii narodowej – oraz wychowawcze, przedstawiając wzory zachowania bohaterów narodowych; w końcu zaś przeciwdziałały procesom asymilacyjnym wychodźców, kierując ich identyfikację narodową w kierunku polskiej tożsamości, na czym tak zależało redaktorom „Gazety Polskiej w Brazylii”. Kodowanie dokładnie przemyślanego, konkretnego przekazu poprzez dobór powieści historycznych tłumaczy przy tym, dlaczego redakcja „Gazety Polskiej w Brazylii” sięgała również po pokrewny gatunek gawędy szlacheckiej – którego jednym z założeń jest apologia wyidealizowanej przeszłości, swojskości czy narodowych tradycji. Przykład tego stanowi *Rewizja* Abgara Sołtana (pod którym to pseudonimem ukrywał się Kajetan Abgarowicz²¹), opublikowane w 1904 r. opowiadanie, w którym narrator pierwszoosobowy, w charakterystycznym dla Abgarowicza stylu, wspominał czasy powstania styczniowego, przypadającego na okres jego dzieciństwa²².

Podobne funkcje spełniały drukowane na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” popularne podania na temat dziejów ojczystych – jak opublikowana w 1912 r. panegiryczna legenda herbowa, wyjaśniająca pochodzenie rodu Zerwikaptur²³. Dzieje narodowe były jednak przybliżanie czytelnikom nie tylko za pośrednictwem beletrystyki i podań, lecz również artykułów popularyzatorskich – jak publikacje na temat ks. Piotra Skargi oraz Józefa Ignacego Kraszewskiego, których wspominano w numerach z 1912 r. – Skargę z okazji 300. rocznicy śmierci, zaś Kraszewskiego na okoliczność stulecia urodzin. Oprócz wspomnień, w 1912 r. ukazała się również relacja z wręczenia w Dzikowie daru narodowego Ferdynandowi Kurasiowi – przy czym przybliżenie postaci ludowego poety czytelnikom wywodzącym się głównie z chłopstwa wydaje się nieprzypadkowe²⁴. Ciekawe jest również ukazywanie się w odcinkach na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” w 1912 r. źródła historycznego w postaci memuarystyki, a mianowicie

²⁰ G. Marchwiński, *Kanon literacki i naród w polskim dyskursie publicznym lat 1870–1905. Konstrukcje, uwarunkowania, znaczenia*, Kraków 2017, s. 33–34.

²¹ *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, t. 4: A–Ż. Nazwiska, red. E. Jankowski, Wrocław 1996, s. 7.

²² *Rewizja*. (Opowiadanie z 1863 r. przez Abgara Sołtana), „Gazeta Polska w Brazylii” 1904, nr 4 z 23 stycznia, s. 2–4.

²³ *O dzielnym Maćku, co z chłopca szlachcicem został*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 47 z 21 listopada, s. 3–4.

²⁴ *Uczenie chłopca-poety*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 46 z 14 listopada, s. 2.

wspomnień polskiego żołnierza w armii carskiej, który podczas wojny rosyjsko-japońskiej trafił do niewoli.

Dobór powieści historycznych ukazujących się na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” był przemyślany. Odwołując się ponownie do opinii powieściopisarzy z epoki – Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Henryka Sienkiewicza – wypracowanie narodowego kanonu literackiego, a następnie zapoznanie z nim szerokich mas ludowych wypełniało ważne zadanie włączenia tegoż ludu do kultury narodowej, uprzednio będącej domeną wyłącznie narodu politycznego; szczególnie istotne było to wśród masowego wychodźstwa zarobkowego, gdzie znajomość kanonu literackiego przeciwdziałała procesom dezintegracyjnym oraz oderwaniu wychodźców od macierzy²⁵. Szczególne miejsce zajmowała w tym zestawieniu właśnie trylogia Sienkiewicza, której dwie pierwsze części gościły na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” odpowiednio w 1898 r. oraz latach 1904/1905. Po publikacji *Ogniem i mieczem* krytyka literacka w Królestwie Polskim zwracała uwagę na „historyczne znaczenie i moralną myśl powieści”²⁶, a tym samym dzieła pisarza szybko włączono do kanonu literatury narodowej, doceniając ich wychowawczy wymiar.

W tym miejscu warto dokonać skromnej analizy porównawczej: Daniel Kiper, badając dział literacki „Zgody” – największego dziewiętnastowiecznego pisma polonijnego w USA – doszedł do wniosku, że periodyk z pewnością nie wyznaczał kierunków zainteresowań twórczością literacką²⁷. Sytuacja wśród Polonii brazylijskiej wydaje się więc rysować zgoła odmiennie, choćby ze względu na jej przekrój zawodowy oraz warunki bytowe. Wśród niewykształconych chłopów, z których większość zapewne zapoznawała się z zawartością „Gazety Polskiej w Brazylii” w wyniku tak zwanego zbiorowego czytania, redakcja czasopisma jak najbardziej mogła kształtować szerokie gusta literackie oraz budzić tożsamość narodową kolonistów – i robiła to świadomie, poprzez wybory świeżo ukształtowanego kanonu literatury narodowej.

Pisząc o Sienkiewiczu, należy również zwrócić uwagę na wielkość powierzchni przeznaczanej na beletrystykę na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii”. O ile bowiem przed 1898 r. na powieści przeznaczano zaledwie część drugiej oraz trzeciej strony każdego numeru, co przekładało się na niecałe 10% jego powierzchni, to powieści *Ogniem i mieczem* poświęcano całą drugą stronę periodyku – 25% ogólnej powierzchni. Powyższe krótkie zestawienie liczb daje pewną przesłankę znaczenia, jakie redaktorzy „Gazety Polskiej w Brazylii” przypisywali powieści historycznej; a w szczególności pierwszej części trylogii Henryka Sienkiewicza.

²⁵ *Ibidem*, s. 76–77.

²⁶ *Ibidem*, s. 223. „Kanonizowanie” pisarza, według ustaleń Grzegorza Marchwińskiego, domknęło się w 1900 r., wraz z ukazaniem się dwóch syntez historii polskiej literatury, w których Sienkiewicz zajmował poczesne miejsce (*ibidem*, s. 213).

²⁷ D. Kiper, „Zgoda” i spór. Z dziejów polskiego pisma w Ameryce (1881–1907), Lublin 2019, s. 143.

Nie należy przy tym zapominać, że wspomniane funkcje: podtrzymywania więzi z krajem pochodzenia, dydaktyczna czy wychowawcza, były wypełniane przez odpowiedni dobór nie tylko beletrystyki, ale również poezji. Dla „Gazety Polskiej w Brazylii” charakterystyczne przy tym było wplatanie fragmentów wierszy lub pieśni w dłuższe artykuły pisane z okazji rocznic narodowych; tym samym wpisywały się one w ten sam nurt redakcyjny, co omawiane powyżej powieści historyczne. W 1897 r. w artykuł omawiający rocznicę powstania listopadowego wkomponowano fragmenty *Reduty Ordona* Adama Mickiewicza oraz *Zgonu Sowińskiego w Woli pod Warszawą* Juliana Ursyna Niemcewicza²⁸; z kolei w 1905 r. w artykuł z okazji kolejnej rocznicy wybuchu tegoż powstania wkomponowano fragmenty *Warszawianki*²⁹. Dostrzec w tym można, podobnie jak w przypadku kanonu narodowej beletrystyki, próbę zapoznania czytelnika z najważniejszymi dziełami lirycznymi polskiego romantyzmu. Podtrzymywanie łączności z kulturą kraju pochodzenia nie polegało przy tym jedynie na doborze fragmentów klasycznej poezji, ale również pieśni narodowych, publikowanych też w formie samoistnej wypowiedzi prasowej, czy chłopskich i żołnierskich przyśpiewek. W 1893 r. przedrukowano najpierw *Pułk Czwarty*, pieśń na cześć uczestników powstania listopadowego, której oryginalne słowa w języku niemieckim ułożył Juliusz Mosen, zaś na język polski przełożył Jan Nepomucen Kamiński³⁰, następnie zaś *Boże coś Polskę* – warto wspomnieć, że w wersji ze słowami „Ojczyznę, wolność, racz nam zwrócić Panie” w refrenie³¹ – oraz antyrosyjskie *Widzenie carskie*³². Kolejno ukazały się też dwie pieśni na cześć konfederatów barskich: ta znana z *Księdza Marka* Juliusza Słowackiego³³ oraz *Bitwa konfederatów barskich pod Żwańcem*³⁴; z kolei w 1912 r. z okazji rocznicy wybuchu powstania styczniowego opublikowano zdecydowanie lżejszą pieśń *Hopa hopa. Śpiewka z 1863 r.*³⁵ Krótkie formy liryczne publikowane na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” spełniały czasem jedynie funkcje kulturowe i ludyczne, jak wiersz Marii Konopnickiej *Nowy Rok*, opublikowany najpierw w ostatnim numerze periodyku z roku 1905³⁶, ponownie zaś w pierwszym numerze z 1912 r.³⁷

²⁸ „Polak”, *Smutna rocznica. 5 i 7 września 1897 r.*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1897, nr 38 z 6 listopada, s. 1–2.

²⁹ *W rocznicę listopadową.*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1905, nr 47 z 23 listopada, s. 1.

³⁰ *Pułk Czwarty*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 6 z 12 sierpnia, s. 3.

³¹ *Boże coś Polskę*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 8 z 26 sierpnia, s. 3.

³² *Widzenie carskie*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 11 z 16 września, s. 3.

³³ *Pieśń konfederatów barskich*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 12 z 23 września, s. 3.

³⁴ *Bitwa konfederatów barskich pod Żwańcem*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 12 z 23 września, s. 3.

³⁵ *Hopa hopa. Śpiewka z 1863 r.*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1904, nr 4 z 23 stycznia, s. 2–3.

³⁶ M. Konopnicka, *Nowy Rok*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1905, nr 52 z 28 grudnia, s. 1.

³⁷ M. Konopnicka, *Nowy Rok*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 1 z 5 stycznia, s. 1.

W przywołanym już powyżej manifestie programowym „Gazety Polskiej w Brazylii” z 1893 r. znajduje się również następujący ustęp: „Zadaniem Gazety Polskiej zatem będzie: iść drogą miłości i prawdy, a podnosząc zapal do wszystkiego co wzniosłe, zachęcać jak najsilniej każdego do powinności względem Boga, Kościoła i Ojczyzny”³⁸, wyrażający *expressis verbis* klerykalny charakter pisma oraz ewangelizacyjną misję przypisywaną mu przez redaktorów. W piśmie przedrukowywano Ewangelie z niedzielnych czytań w kościele, co mogło w istocie być potrzebne z punktu widzenia religijnych chłopów, pozbawionych w brazylijskim interiorze misyjnego duszpasterstwa w języku narodowym³⁹. Jak wskazują przekazy z epoki, wychodźcy radzili sobie, korzystając z duszpasterstwa liczniejszej emigracji włoskiej⁴⁰, kleru brazylijskiego⁴¹ czy księży grekokatolickich przybywających wraz z ruskimi wychodźcami z Galicji podczas drugiej gorączki brazylijskiej na ziemiach polskich⁴².

Brak pieśni, sakramentu spowiedzi czy właśnie czytań i kazań w zrozumiałym języku był jednak dla polskich wychodźców na tyle przykry, że szybko wykształciły się oddolne ruchy, zbierające fundusze na postawienie własnego kościoła i sprowadzenie z kraju duszpasterza pochodzenia polskiego⁴³. Publikowane na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” fragmenty Ewangelii oraz komentarze do nich w postaci homilii nie tylko wychodziły przy tym naprzeciw potrzebom religijnym wychodźców, ale pełniły też funkcję kulturową – zapewniając czytelnikom kontakt z literaturą stosowaną oraz dziełem literackim w postaci Biblii. Na przełomie lat 1917/1918 przedrukowano również list duszpasterski episkopatu sanpaulińskiej prowincji kościelnej. Nie należy przy tym zapominać, że i w innych krajach, w których dostęp do duszpasterstwa w języku narodowym nie był tak utrudniony, polonijne czasopisma o nastawieniu konserwatywnym publikowały fragmenty czytań, homilie i kazania, listy duszpasterskie czy teksty pieśni religijnych⁴⁴.

³⁸ Do szanownych czytelników..., *op. cit.*

³⁹ Jak wskazują badacze historii Kościoła wśród Polonii, wśród dziewiętnastowiecznych skupisk polskiego wychodźstwa w Brazylii oczekiwano nawet 15 lat na przybycie pierwszego duszpasterza. Według wyliczeń ks. Jana Pitonia CM od początku gorączki brazylijskiej na ziemiach polskich do 1907 r. w Brazylii osiedliło się zaledwie 18 polskich księży (W. Necel, Z. Malczewski, E. Sakowicz, *Biuletyn polonijny*, „Collectanea Theologica”, t. 82, 2012, nr 2, s. 171–175).

⁴⁰ Rolnik w Parana, syn małorolnego gospodarza z województwa tarnopolskiego, ur. w 1879 r., *Pamiętnik Nr 8*, [w:] *Pamiętniki emigrantów...*, *op. cit.*, s. 172.

⁴¹ Przy czym jedni z wychodźców z ulgą stwierdzali, że również w Brazylii odprawia się liturgię po łacinie (*List nr 77*, [w:] *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych...*, *op. cit.*, s. 227), inni zaś byli zaskoczeni obecnością języka portugalskiego podczas mszy św. (*List nr 66*, [w:] *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych...*, *op. cit.*, s. 212).

⁴² Por. R.Ch. Wachowicz, *O camponês polonês no Brasil*, Curitiba 1981, s. 93.

⁴³ [*List nr* 72, [w:] *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych...*, *op. cit.*, s. 222; Rolnik w Rio Grande do Sul, syn gospodarza wiejskiego z okolic Łęczycy, ur. w 1870 r., *Pamiętnik Nr 23*, [w:] *Pamiętniki emigrantów...*, *op. cit.*, s. 381.

⁴⁴ Jak ogólnoinformacyjne „Nasza Droga” czy „Tygodnik Katolicki”, wychodzące w drugiej połowie XX w. w Australii (J. Lencznarowicz, *Prasa i społeczność polska w Australii 1928–1980*, Kraków 1994, s. 44–45, 207).

„Gazeta Polska w Brazylii” nie ograniczała się przy tym wyłącznie do czytań liturgicznych – publikując na swych łamach również powieści moralizujące w duchu chrześcijańskim, czego przykładem może być przedrukowany w 1896 r. anonim *Wyrok na śmierć. Powieść dla ludu katolickiego*; już sam podtytuł zdradza funkcje wychowawcze tego utworu. Przejawiało się to również w krótkich formach, jak w zajmującej niewiele więcej ponad jedną szpaltę anonimowej *Legendzie noworocznej*, opublikowanej w pierwszym numerze „Gazety Polskiej w Brazylii” z 1912 r., której przesłaniem była zachęta do wkroczenia w nowy rok wraz z cnotami teologalnymi⁴⁵. Warto zwrócić uwagę, że redaktorzy „Gazety Polskiej w Brazylii” do wyrażenia swojej afirmacji dla postaw religijnych wykorzystywali również poezję, jak fragment wiersza *Rozum i wiara* Adama Mickiewicza, którym posłużono się w artykule polemicznym skierowanym przeciwko antyklerykalnemu „Polakowi w Brazylii”⁴⁶. Nie zapomniano przy tym o twórcach kultury ludowej, jak choćby chłopskich kołędach, które wpleciono w artykuł okolicznościowy z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia w 1893 r.⁴⁷

Trzecim typem powieści, jaki można wyróżnić wśród beletrystyki publikowanej na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii”, były utwory twórców związanych z nurtem pozytywizmu warszawskiego, zwłaszcza bliskich jego emancypacyjnym ideom. Już w 1893 r. opublikowano *Beldonka* Adolfa Dygasińskiego – co może dziwić, biorąc pod uwagę szeroko znane antywychodźcze poglądy Dygasińskiego, wyłożone w jego głośnych *Listach z Brazylii*, pisanych od 1890 r. do „Kuriera Warszawskiego” i wydrukowanych następnie zbiorczo w 1891 r. w formie osobnej publikacji⁴⁸. W 1904 r. na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” przedrukowywano *Szarą dolę* Ostoi – pod którym to pseudonimem ukrywała się Józefa Sawicka⁴⁹ – oraz *Do swego Boga* Maurycego Zycha (Stefana Żeromskiego⁵⁰), zaś w 1909 r. – co może wprawić w jeszcze większe zdumienie niż wymieniony wcześniej Dygasiński – publikowano w odcinkach *Księżniczkę* Zofii Urbanowskiej, a następnie *W zimowy wieczór* Elizy Orzeszkowej. Biorąc mianowicie pod uwagę wymienione powyżej wychowawcze i dydaktyczne kryteria doboru beletrystyki, wydawałoby się, że konserwatywnie nastawiona „Gazeta Polska w Brazylii” nie powinna udostępniać swych łamów pozytywistom warszawskim – w tym szczególnie Urbanowskiej, naczelnej emancypantce Królestwa

⁴⁵ *Legenda Noworoczna*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 1 z 5 stycznia, s. 1.

⁴⁶ A.M., *Odpowiedź na naczelne artykuły „Polaka w Br[azylii]” nr. 43 i 44.*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 48 z 28 listopada, s. 2.

⁴⁷ W.K., *Kołęda*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1893, nr 25 z 23 grudnia, s. 1.

⁴⁸ K. Ziomek, *Obraz masowego wychodźstwa z ziem polskich do Brazylii 1890–1897 na łamach ówczesnej prasy oraz literatury – zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nauki Społeczne nr 23 (4/2008), s. 149.

⁴⁹ *Słownik pseudonimów...*, op. cit., s. 613.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 815.

Polskiego. Jak jednak zwracał uwagę Henryk Markiewicz⁵¹, wbrew utartej w powszechnej świadomości czarnej legendzie polskiego pozytywizmu, jej twórcy przeważnie nie wypowiadali się w tonie antyklerykalnym *per se*, zamiast tego potępiając religijny fanatyzm czy nietolerancję; podobnie pozytywiści w Królestwie Polskim w przeważającej mierze nie prezentowali postawy skrajnej lojalności wobec zaborcy, opowiadając się jednocześnie za porzuceniem tradycji narodowej, lecz chętnie odwoływali się do wzorów znanych z polskiego romantyzmu i oświecenia, zwracając przy tym uwagę na pielęgnowanie języka polskiego jako najważniejszego wskaźnika przynależności narodowej. W tym kontekście prace Dygasińskiego, Orzeszkowej i Urbanowskiej nie odbiegały więc od profilu światopoglądowego „Gazety Polskiej w Brazylii”. Na omawiane wybory beletrystyczne można również spojrzeć z innej perspektywy: wbrew swemu konserwatywnemu nastawieniu pismo nie opierało się bynajmniej zmianom społecznym, zapoznając swoich czytelników z literaturą omawiającą problematykę zarówno emancypacji kobiet, jak i niższych warstw społecznych w drugiej połowie XIX w. W 1912 r. publikowano również w odcinkach skupiającą się na walce z germanizacją w zaborze pruskim *Szarańczę* Artura Gruszeckiego – pisarza o stylu zbliżonym do Dygasińskiego, wzorującym się na naturalizmie Emila Zoli. Szacunek redakcji „Gazety Polskiej w Brazylii” do klasyków polskiej literatury, w tym również tych z nurtu pozytywizmu, widać w nekrologu Bolesława Prusa, w którym można przeczytać, że był to „najznakomitszy, obok Henr[yka] Sienkiewicza współczesny polski powieściopisarz [...]. Społeczeństwo, tracąc Prusa, traci jednego z najlepszych swych synów, jednego z największych artystów polskich, w którym miłość ku ojczyźnie była źródłem nieznużonej pracy, bezstronności i wyrozumiałości”⁵².

W końcu na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” publikowano również beletrystykę, która nie spełniała funkcji dydaktycznych, wychowawczych czy podtrzymania łączności z krajem pochodzenia. Za przykład mogą posłużyć: opublikowane w 1909 r. *Klucze Paryża* Armanda Dubarry’ego, anonimowe *Straszna noc* oraz *Z deszczu pod rynnę*⁵³, *Debiut bimbaszy Joyce’a* Arthura Conana Doyle’a, *Niewidzialny człowiek* Herberta George’a Wellsa publikowane w 1912 r., czy anonimowe *Nieboszczyk. Zdarzenie prawdziwe* oraz *Groby sybirskie czyli tajemnica zamku omskiego*, oba przedrukowane w periodyku w 1918 r. Nie należy jednak umniejszać roli kulturowej – którą zawsze spełniała literatura na łamach prasy – a tym bardziej ludycznej, która przejawiała się być może

⁵¹ H. Markiewicz, *Antropologia pozytywizmu czy jego czarna legenda* [(rec.) M. Płachecki, *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*, Warszawa 2009], „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 73–75.

⁵² † Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 25 z 21 czerwca, s. 2.

⁵³ *Straszna noc*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 5 z 2 lutego, s. 2–3; *Z deszczu pod rynnę*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1912, nr 5 z 2 lutego, s. 3–4.

najlepiej właśnie w *Kluczach Paryża*, reprezentujących popularny ówczesnie gatunek powieści szpiegowskiej. Jeden z czytelników północnoamerykańskiej „Zgody”, pracujący już w środowisku miejskim, wspominał ze starego kraju: „będąc wychowanym w wiejskiej chacie, wiem dobrze jak chłop jest łakomy na dobrą powieść”⁵⁴, co wskazuje na niepoślednie znaczenie odskoczni od trudów codziennej pracy, jaką dla chłopów – *per analogiam* zapewne również w brazylijskim interiorze – stanowiła beletrystyka w odcinkach na łamach prasy. W tym kontekście publikowanie popularnej literatury w periodykach, umieszczanie jej na wyeksponowanych pierwszych stronach mogło mieć również swój wymiar praktyczny – zwiększanie zainteresowania tytułem pośród potencjalnych czytelników, podbijanie jego popularności i wysokości prenumeraty. Szczególną rolę wśród powieści publikowanych w periodyku przede wszystkim ze względu na swoją funkcję ludyczną zdaje się zajmować przedrukowywane w 1904 r. *Nad urwiskiem* Władysława Orkana (Franciszka Smreczyńskiego⁵⁵) – autora wywodzącego się z warstw ludowych i znającego w związku z tym od podszewki problemy warstw niższych, które chętnie poruszał w swojej twórczości, co z kolei mogło pozostawać nie bez znaczenia dla parańskich czytelników „Gazety Polskiej w Brazylii” – podobnie jak w przypadku przywołanej już wyżej poezji Ferdynanda Kurasia.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii” przedrukowywano jedynie literaturę z innych źródeł, zaś niemal prawie nie publikowano oryginalnych utworów literackich; wyjątek stanowi pojawiające się w 1912 r. w rubryce poświęconej felietonom żartobliwe opowiadanie w odcinkach *Nauczyciel Szkoły ludowej w Paranie*, poświęcone perypetiom polskiego nauczyciela z niesfornymi dziećmi – przy czym na jego oryginalny charakter wskazuje osadzenie akcji w swojskich realiach życia na obczyźnie, anonimowość utworu czy brak jego występowania w wydawnictwach poza tym czasopiśmem.

Podobnie na łamach „Polaka w Brazylii” – wydawanego od 1904 r. najpoważniejszego na parańskim rynku prasowym rywala „Gazety Polskiej w Brazylii”⁵⁶ – istotną rolę w wyborach beletrystycznych stanowiła funkcja wychowawcza. Drukowane w odcinkach w 1908 r. powieści historyczne należały często do kategorii literatury młodzieżowej, jak *Księżę-bohater* Zuzanny Morawskiej czy publikowane w 1920 r. *Przygody wojenne* Władysława Umińskiego, które oprócz funkcji dydaktycznych w zakresie historii narodowej zawierały również istotne walory wychowawcze. „Polak w Brazylii” posiadał przy tym odrębny dział dla dzieci, w którym przedstawiano polską historiografię w przystępny sposób. Warto w tym miejscu podkreślić, że największy periodyk polonijny w Brazylii w XIX w., „Gazeta Polska w Brazylii”, nie przybliżał nigdy dziejów narodowych najmłodszym

⁵⁴ D. Kiper, *op. cit.*, przyp. 241 na s. 154.

⁵⁵ *Słownik pseudonimów...*, *op. cit.*, s. 640.

⁵⁶ M. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 177.

czytelnikom w osobnej rubryce; jedynie przez pewien okres dołączano do niego darmowy dodatek dla rodzin. „Polak w Brazylii” w latach 1913–1914 posiadał swój dodatek w postaci dwutygodnika „Szkolnictwo Polskie”⁵⁷, jednak nigdy nie dołączał dodatku *stricto* dla dzieci. Krótkie, popularne opracowania historii powszechnej – jak opublikowana w 1920 r. seria artykułów przybliżających okoliczności bitwy pod Austerlitz – czy narodowej⁵⁸ kierowano również do dorosłych. Funkcję podtrzymywania więzi z kulturą starego kraju realizowano przez publikację miejscowych podań, takich jak wydrukowany w 1920 r. *Płaszcz judaszowy*, określony w periodyku mianem legendy mazurskiej.

„Polak w Brazylii” używał również swoich łamów dla pozytywistycznych utworów, jak choćby *Dym* Marii Konopnickiej czy *Rozdziobią nas kruki, wrony* Maurycego Zycha (Stefana Żeromskiego); oba utwory przedrukowano w 1908 r. Beletrystyka pozytywizmu w „Polaku w Brazylii” dziwi mniej niż w przypadku konserwatywnej „Gazety Polskiej w Brazylii”, jeśli wziąć pod uwagę jego powiązania ze środowiskiem narodowej demokracji⁵⁹, której bliskie były idee emancypacji ludu. Nie należy przy tym zapominać, że na tle najstarszego pisma polonijnego w Brazylii „Polak w Brazylii” jawi się jako pismo zdecydowanie antyklerykalne; dość wspomnieć, że zgodnie z ustaleniami Ludwika Hassa, jedynymi członkami łoży *Fraternidade Paranense*, afiliowanej do Wielkiego Wschodu Brazylii spośród polskiego wychodźstwa, byli Kazimierz Warchałowski oraz Szymon Kossobudzki, redaktorzy „Polaka w Brazylii”⁶⁰. Na łamach czasopisma w 1920 r. pojawiło się również w odcinkach opowiadanie z nurtu Młodej Polski *Na Niemca*, wchodzące w skład większego zbioru *Za frontem* Władysława Reymonta.

Na łamach czasopisma pojawiały się w końcu uznane dzieła literatury obcej, jak drukowany we fragmentach w 1908 r. *Koń majora* autorstwa Sigurda (szwedzkiego pisarza Karola Adolfa Hedenstierna) czy publikowany na przestrzeni lat 1918–1920 *Człowiek śmiechu* Victora Hugo, podobnie jak w przypadku „Gazety Polskiej w Brazylii” pełniące oprócz funkcji kulturowej również funkcję ludyczną oraz zwiększające atrakcyjność czasopisma. Znaczenie beletrystyki podkreśla analiza graficzna periodyku – początkowo powieści w odcinkach, wzorem polskiego czasopiśmiennictwa, były umieszczane u dołu pierwszej, najbardziej wyeksponowanej strony. W 1918 r. jednak, gdy na łamach „Polaka w Brazylii” publikowano popularny w XIX w. kryminał Henryka Nagiela *Tajemnice Nalewek*, fragmenty tej powieści umieszczane były na ostatniej stronie – gdyż pierwsza strona periodyku została całkowicie poświęcona aktualnym wydarzeniom z Wielkiej Wojny. Paradoksalnie jednak to przesunięcie umiejscowienia

⁵⁷ J. Mazurek, *Piórem i czynem. Kazimierz Warchałowski (1872–1943) – pionier osadnictwa polskiego w Brazylii i Peru*, Warszawa 2013, s. 136.

⁵⁸ Jak artykuł *Silacze w Polsce*, referujący przypadki ponadprzeciętnej tężyzny fizycznej od średniowiecza po czasy saskie (*Silacze w Polsce*, „Polak w Brazylii” 1908, nr 8 z 21 lutego, s. 3).

⁵⁹ W. Wójcik, *op. cit.*, s. 263.

⁶⁰ L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 655.

może wskazywać na wagę, jaką przywiązywano do umieszczenia beletrystyki w każdym numerze; ta bowiem zajęła miejsce reklam, zajmujących uprzednio całą ostatnią stronę i przynoszących tytułowi bezpośrednie zyski. Po zakończeniu wojny ostatnia strona znów została w całości oddana ogłoszeniom komercyjnym, jednak literatura nie powróciła już na stałe na najbardziej wyeksponowaną pierwszą stronę – poświęconą w tym okresie w dużej mierze wydarzeniom konfliktu zbrojnego z Rosją bolszewicką – zamiast tego plasując się na stronie drugiej. Funkcję ludyczną pełniły również krótkie humoreski publikowane anonimowo w „Polaku w Brazylii” w 1908 r.⁶¹ – niewykluczone, że stanowiące inwencję własną redakcji.

Ciekawą w tym kontekście jest kwestia występowania na łamach „Polaka w Brazylii” krótkich utworów wierszowanych. Opublikowany w pierwszym numerze z 1920 r. wiersz *Do mego syna*⁶² – w którym podmiot liryczny, jak sugeruje tytuł, zwraca się do swojego potomka z zachętą wytężonej pracy na rzecz ojczyzny, której przyszłość zależy od młodego pokolenia – ze względu na swoje wychowawcze przesłanie oraz podpisanie swojskim pseudonimem „Domosława” mógł stanowić twórczość własną kobiet zaangażowanych w działalność polonijną, podobnie jak w przypadku krótkich dzieł prozy ukazujących się na łamach „Gazety Polskiej w Brazylii”. Również w numerach z 1908 r. pojawiały się krótkie formy wierszowane⁶³ czy piosenki ludowe⁶⁴ podpisywane zawsze tymi samymi syglami M.K., co może wskazywać na autorstwo jednego ze stałych współpracowników redakcji. Co ciekawe, redaktorzy periodyku posługiwali się zjadliwymi utworami wierszowanymi również w wewnętrznych sporach Polonii brazylijskiej, atakując między innymi „Świt”⁶⁵ – pismo związane z Komitetem Obrony Narodowej oraz ruchem legionowym, a więc opozycyjnym wobec endeckiego „Polaka w Brazylii”. Nie znaczy to bynajmniej, że na łamach „Polaka w Brazylii” nie gościły również utwory liryczne szerzej znanych poetów – jak opublikowany w 1920 r. pod omawianym już powyżej działem dziecięcym *Ojciec nasz polskiego dziecka* Władysława Bełzy⁶⁶, *Marsz hallerczyków* Anieli

⁶¹ Jak *Gruby pan i cienki pan*, „Polak w Brazylii” 1908, nr 3 z 17 stycznia, s. 1–2.

⁶² Domosława, *Do mego syna*, „Polak w Brazylii” 1920, nr 1 z 1 stycznia, s. 2.

⁶³ M.K., *Na drogę życia...*, „Polak w Brazylii” 1908, nr 13 z 27 marca, s. 1.

⁶⁴ M.K., *Piosenka...*, „Polak w Brazylii” 1908, nr 10 z 6 marca, s. 3.

⁶⁵ Mafra, *Pojechali na bój krwawy...* [inc.], „Polak w Brazylii” 1920, nr 31 z 28 lipca, s. 2. Na wykorzystanie form literackich jako narzędzia walki w sporach światopoglądowych między innymi pomiędzy „Polakiem w Brazylii” a „Świtem”, bez wskazywania tego konkretnie utworu, zwracała ostatnio uwagę Izabela Drozdowska-Broering w artykule przyczynkarskim omawiającym kilka przypadków własnej twórczości literackiej na łamach prasy polonijnej w Brazylii (I. Drozdowska-Broering, *Produção literária dos imigrantes e a imprensa de expressão polonesa no Brasil. Desde os últimos anos de partilha até anos 1920*, „Revista X”, t. 15, 2020, nr 6, s. 523). Jednocześnie można zauważyć, że artykuł ten nie jest wolny od błędów faktograficznych – Drozdowska-Broering jako lata ukazywania się „Polaka w Brazylii” wskazuje okres 1905–1920, podczas gdy w rzeczywistości czasopismo to wydawane było od 1904 r.

⁶⁶ W. Bełza, *Ojciec nasz polskiego dziecka*, „Polak w Brazylii” 1920, nr 28 z 9 lipca, s. 3.

Mikułówny⁶⁷ – utwór ten zagościł na łamach czasopisma zapewne ze względu na jego przekrój światopoglądowy, bliski narodowej demokracji – czy krótki utwór wierszowany *Plonuj, plonuj ziemio stara* Stefana Żeromskiego⁶⁸.

Zmęczenie niektórych środowisk polonijnych w Paranie nieustającymi sporami pomiędzy „Gazetą Polską w Brazylii” a „Polakiem w Brazylii” skutkowało powołaniem w 1912 r. nowego, w założeniu bezstronnego, czasopisma o nazwie „Niwa”, którego wydawcą został Szymon Kossobudzki, a naczelnym redaktorem Wojciech Szukiewicz⁶⁹. W manifestie programowym stwierdzono:

Wśród licznych i dotkliwych niedostatków, na jakie cierpi kolonia polska w Paranie, najpierwsze bodaj miejsce zajmuje brak odpowiedniego potrzebom naszym pisma tygodniowego, które by unikając pilnie wszystkiego, co prowadzi nieuchronnie do niesnasek i rozterek, co jątrzy i drażni dzieląc nas na koła i kółka, podnosiło stale to wszystko, co służy do zjednoczenia żywiołu polskiego dając mu krzepkość i siłę⁷⁰.

Data pojawienia się kurytybskiej „Niwy” na rynku wydawniczym wydaje się przy tym nieprzypadkowa – w 1912 r. Polonia w USA powołała do życia Komitet Obrony Narodowej⁷¹. Kossobudzki, gorący zwolennik czynu legionowego, został założycielem oraz prezesem południowoamerykańskiej gałęzi KON-u.

Nowy periodyk nie mógł ignorować gustów literackich epoki ani gustów czytelników, wyrobionych po dwudziestoletniej już obecności na rynku wydawniczym „Gazety Polskiej w Brazylii”. Podobnie jak w przypadku dwóch największych pism polonijnych w Brazylii XIX w. wybory beletrystyczne skupiały się na powieściach historycznych, publikując również źródła historyczne w postaci memuarystyki – w pierwszym roku swojej bytności „Niwa” przedrukowywała w odcinkach *Moje wspomnienia. R. 1863* Stanisława Brykczyńskiego. Udostępnienie swoich łamów wspomnieniom powstańca styczniowego można jednocześnie tłumaczyć wyjątkowym szacunkiem, jaki do tradycji tego powstania żywiły środowiska lewicy niepodległościowej, bliskie *de facto* przekrojowi światopoglądowemu „Niwy” – wbrew deklaracjom o bezstronności z manifestu programowego. Rocznicę wybuchu powstania listopadowego uczczono publikacją wierszy *Na pobojowisku*⁷² oraz *W Olszynie*⁷³ Jana Sawy (jeden z pseudonimów Marii Konopnickiej⁷⁴). Podobnie też jak „Gazeta Polska w Brazylii” informowała o darze narodowym złożonym Ferdynandowi Kurasiowi, tak „Niwa”

⁶⁷ A. Mikułówna, *Marsz hallerczyków*, „Polak w Brazylii” 1920, nr 29 z 15 lipca, s. 5.

⁶⁸ S. Żeromski, *Plonuj, plonuj ziemio stara*, „Polak w Brazylii” 1920, nr 30 z 21 lipca, s. 2.

⁶⁹ W. Wójcik, *op. cit.*, s. 264; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 84.

⁷⁰ [S. Kossobudzki, W. Szukiewicz], *Nasz program*, „Niwa” 1912, nr 1 z 3 października, s. 1.

⁷¹ M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław 1983, s. 14.

⁷² J. Sawa, *Na pobojowisku*, „Niwa” 1912, nr 9 z 28 listopada, s. 5.

⁷³ J. Sawa, *W Olszynie*, „Niwa” 1912, nr 10 z 5 grudnia, s. 3–4.

⁷⁴ *Słownik pseudonimów...*, *op. cit.*, s. 315.

poświęciła temu wydarzeniu dwa obszerne artykuły, w które wkomponowano utwory wspomnianego poety ludowego⁷⁵.

Pozostając w temacie poezji na łamach „Niwy”, podkreślić należy licznie publikowane oryginalne utwory wierszowane. Już w drugim numerze czasopisma znajduje się anonimowy utwór *Pan Klapsztycki jedzie do Kurytyby*, traktujący o pełnej nieprzyjemnych przygód podróży do stolicy stanu pewnego Polaka z oddalonej kolonii⁷⁶. Ponownie jak w przypadku *Pana Klapsztyckiego* należy przyjąć, że jest to twórczość własna jednego z redaktorów „Gazety Polskiej w Brazylii”. W piątym numerze ukazał się krótki utwór o wymowie wychowawczej, potępiający popularną w Brazylii hazardową grę karcianą zwaną wśród Polonii „biszki”⁷⁷ (port. *os bichos* – zwierzaki; nazwa odnosi się do ilustracji zwierząt przedstawionych na kartach). Przywołane powyżej anonimowe utwory nie są znane z żadnego innego wydawnictwa, zaś ich świat przedstawiony został osadzony w realiach parańskiego interioru, co pozwala podejrzewać, iż są to oryginalne prace polskiego wychodźstwa w Brazylii – być może znanego z poetyckiego talentu Szymona Kossobudzkiego. Na łamach „Niwy” pojawiały się również krótkie utwory liryczne podpisane nazwiskiem Wacława Horlicy z Cruz Machado – wiersze *Moje sny*⁷⁸ oraz *Wieczne dymy*⁷⁹. Są to publikacje godne podkreślenia; o ile bowiem łamy prasy polonijnej z drugiej połowie XX w. często mieściły prace lokalnych pisarzy⁸⁰, to w dziewiętnastowiecznej Brazylii brakowało jeszcze takich talentów polskiego pochodzenia jak Paulo Leminski czy Roman Wachowicz, przez co oryginalne utwory literackie są stosunkowo rzadkie – o ile pojawiały się na łamach „Polaka w Brazylii” czy „Niwy”, o tyle niemal nie występowały w „Gazecie Polskiej w Brazylii”⁸¹. Jeśli reformy Getúlio Vargasa nie zmieniłyby oblicza czasopiśmiennictwa etnicznego w Brazylii, zapewne i tamtejsi pisarze polskiego pochodzenia nawiązaliby szerszą współpracę z prasą polonijną.

⁷⁵ W. Łada, *Niezwykła uroczystość*, „Niwa” 1912, nr 3 z 17 października, s. 4–6; nr 4 z 24 października, s. 5.

⁷⁶ *Pan Klapsztycki jedzie do Kurytyby*, „Niwa” 1912, nr 2 z 10 października, s. 4.

⁷⁷ *Biszki*, „Niwa” 1912, nr 5 z 31 października, s. 7.

⁷⁸ W. Horlica, *Moje sny*, „Niwa” 1912, nr 6 z 7 listopada, s. 3.

⁷⁹ W. Horlica, *Wieczne dymy*, „Niwa” 1912, nr 12 z 19 grudnia, s. 3.

⁸⁰ Jak *pars pro toto* można przywołać przykład Australii, gdzie w prasie polonijnej publikowali miejscowi twórcy: Andrzej Chciuk, Andrzej Gawroński, Krystyna Jackiewicz, Irena Lewulis, Zygmunt Przybyłkiewicz, Władysław Romanowski, Liliana Rydzińska, Barbara Schenkel, Tadeusz Sobolewski, Ludwik Tabaczyński czy Anna Wicik-Suchnicka (J. Lencznarowicz, *op. cit.*, s. 198).

⁸¹ Warto przy tym zauważyć, że polskie utwory prozą z epoki o tematyce brazylijskiej również nie są liczne; mówiąc zaś precyzyjnie, nie wszystkie przebiły się do powszechnej świadomości, o ile nie zostały opublikowane w formie książkowej lub na łamach prasy, jak *Pan Balcer w Brazylii* Marii Konopnickiej czy *Na złamanie karku* oraz *Opowiadanie Kuby Cieluchowskiego o emigracji do Brazylii* Adolfa Dygasińskiego. Opowiadania *Kara św. Beneditto* oraz *Ben te vi* ks. Zygmunta Chełmickiego, które ten wplótł w swoją relację *W Brazylii. Notatki z podróży*, pozostają niezauważone przez badaczy literatury (K. Ziomek, *op. cit.*, s. 164–165).

Podkreślam w końcu wagę opublikowanej na łamach „Niwy” pracy Thomasa Plantageneta Bigg-Whitera *Trzy lata w Paranie*. Wywodzący się ze starej angielskiej rodziny arystokratycznej (z samych Plantagenetów) inżynier Thomas Bigg-Whiter uczestniczył w latach 1872–1875 w zleconej przez cesarza Piotra II wyprawie w głąb Parany, mającej na celu zbadanie i opisanie nieznanego interioru kraju. Ekspedycja zaowocowała wydaną z pomocą brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Geograficznego książką *Pioneering in South America. Three Years of Forest and Prairie Life in the Province of Parana*, zawierającą bogaty materiał dotyczący geografii fizycznej, etnografii oraz fauny i flory opisywanych terenów. Napisana w akademickiej, przejrzystej angielszczyźnie praca była chętnie sprowadzana i czytana w Brazylii w oryginale⁸². W „Niwie” ukazywała się jednak w przekładzie na język polski. Zwracam uwagę na ten fakt, gdyż polskie tłumaczenie dzieła Bigg-Whitera nigdy nie ukazało się drukiem w formie książkowej. Tym samym należy uznać przekład – którego dokonał Wojciech Szukiewicz, redaktor naczelny „Niwy”, a jednocześnie znany tłumacz angielskojęzycznych dzieł literackich – za pracę oryginalną, wykonaną specjalnie na rzecz swojego czasopisma. Ukazuje to zainteresowanie wydawców swoją nową, parańską ojczyzną, którym to zainteresowaniem dzielili się z czytelnikami – co jednocześnie pełniło funkcję poznawczą, jakkolwiek w manifestie programowym nie wymieniano ułatwienia asymilacji w nowej ojczyźnie jako jednego z celów czasopisma.

Jak wspomniano wyżej na przykładzie „Niwy”, klucz do wyborów beletrystycznych periodyku mogła stanowić jego przynależność polityczna – mimo programowych zapewnień o bezstronności – skorelowana z politycznymi sympatiami powieściopisarzy. Taka sytuacja wydaje się zachodzić w przypadku wychodzącego od 1913 r. „Ogniwa” (w 1915 r., po przeprowadzce redakcji z Kurytyby do Ponta Grossy, ukazującego się chwilowo pod nazwą „Wiadomości z Wojny”, zaś od 1916 r. trwale zmieniającego tytuł na „Pobudkę”), które stanowiło kontynuację „Niwy”, zachowując przekrój światopoglądowy zbliżony do lewicy niepodległościowej i ruchu legionowego⁸³. Afiliację czasopisma zdradza zresztą jego późniejszy podtytuł „Biuletyn Polskiej Komisji Wojskowej Ameryki Południowej”, która to Komisja stanowiła miejscową filię działającego w Ameryce Północnej Komitetu Obrony Narodowej. Jeśli bowiem poszukać wspólnego mianownika w ukazujących się na łamach „Pobudki” powieściach w odcinkach: w 1916 r. *Mogilce* Andrzeja Struga (a właściwie Tadeusza

⁸² F.C. Straube, *Ruínas e urubus: história da ornitologia no Paraná, 3: Período de natterer (1866 a 1900)*, Curitiba 2014, s. 27–33; D. Schmidt, *Narrativas de espaço: relatos de viajantes e representações sobre ocupação territorial, agricultura e meio ambiente*, [w:] *Anais do XIX Encontro Anual de Iniciação Científica – 28 a 30 de outubro de 2010, UNICENTRO, Guarapuva – PR*, <https://anais.unicentro.br/xixeaic/pdf/1271.pdf> (dostęp: 30.06.2023).

⁸³ W. Wójcik, *op. cit.*, s. 264–265; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 89. Można przy tym zauważyć drobny błąd bibliografii Stanisława Zielińskiego, która podaje, jakoby „Ogniwo” ukazywało się w okresie 1913–1915, podczas gdy w rzeczywistości pod starym tytułem wychodziło jeszcze do kwietnia 1916 r., kiedy to przekształcono je w „Pobudkę”.

Gałęckiego⁸⁴) oraz w 1917 r. *Jędrku* Zygmunta Kisielewskiego czy *Pani Rokickiej* (*Epizod jednej nocy*) Artura Schroedera, znaleźć go można w biografiach autorów. Mianowicie zarówno Zygmunt Kisielewski⁸⁵, jak i Andrzej Strug⁸⁶ byli żołnierzami Legionów Polskich, przy czym Strug należał do 1 Pułku Ułanów, zwanych beliniakami. Również Artur Schroeder po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej⁸⁷; nieprzypadkowa jest w końcu tematyka *Pani Rokickiej*, która to powieść traktuje o Legionach. W przeciwieństwie więc do „Gazety Polskiej w Brazylii” czy „Polaka w Brazylii”, w których o wyborach beletrystycznych decydowała przede wszystkich funkcja łączności z kulturą kraju pochodzenia, wychowawcza, dydaktyczna czy ludyczna – a tym samym pewna funkcja społeczna literatury wkomponowana w komunikat nadany w czasopiśmie przez redakcję – w „Pobudce” przesądzały polityczne inklinacje powieściopisarzy. I podobnie jak w konserwatywnej „Gazecie Polskiej w Brazylii” mogło dziwić udostępnienie łamów powieściom z nurtu pozytywizmu warszawskiego, tak w przypadku lewicowego i zdecydowanie antyklerykalnego „Ogniwa” może zaskoczyć przedrukowanie przemówienia hierarchy Kościoła katolickiego⁸⁸ – dopóki nie weźmie się pod uwagę, że owym biskupem był ks. Władysław Bandurski, honorowy kapelan legionów Piłsudskiego⁸⁹.

Również dobór powieści historycznych na łamach „Ogniwa” i „Pobudki” nie był przypadkowy. Akcja publikowanej w 1918 r. w odcinkach powieści *Pożary i zgliszcza* autorstwa Zmogas (pod tym pseudonimem kryła się Maria Radziewiczówna⁹⁰) została osadzona w czasach powstania styczniowego, który to zryw narodowowyzwoleńczy zajmował szczególne, uprzywilejowane miejsce w martyrologii środowisk związanych z ideą legionową i Polską Organizacją Wojskową. Podobnie w przypadku opublikowanej na łamach „Ogniwa” w 1914 r. anonimowej powieści *Jak kończą zdrajcy. Wspomnienia z 1846 r.* już sam tytuł koreluje ze sposobem odczytywania przeszłości przez środowiska lewicy niepodległościowej – która Polaków niebiorących czynnego udziału w zrywie powstańczym określa mianem zdrajców.

⁸⁴ *Słownik pseudonimów...*, op. cit., s. 174.

⁸⁵ K. Wyka, Kisielewski Zygmunt Jan, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12: *Kapostas Andrzej* – *Klobassa Zręcki Karol*, red. B. Leśnodorski et al., Wrocław 1996–1967, s. 498.

⁸⁶ J. Krzyżanowski i H. Wereszycki, *Gałęcki Tadeusz (ps. Andrzej Strug)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7: *Firlej Jan* – *Girdwojn Kazimierz*, red. W. Konopczyński et al., Kraków 1948–1958, s. 245.

⁸⁷ R. Skręt, *Schroeder (Schröder) Artur Władysław Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25: *Sapieha Jan* – *Schroeder Eliasz*, red. A. Gieysztor et al., Warszawa–Kraków 1994, s. 638.

⁸⁸ „Strażnicy Ognia”. Przemówienie ks. Biskupa Bandurskiego, „Ogniwo” 1916, nr 8 z 10 marca, s. 1.

⁸⁹ *Bandurski Władysław (1865–1932)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1: *Abakanowicz Abdank Bruno* – *Beynart Wojciech*, red. W. Konopczyński et al., Kraków 1935, s. 263.

⁹⁰ *Słownik pseudonimów...*, op. cit., s. 583.

Podobnie utwory wierszowane wychwalające na łamach „Pobudki” ideę legionową i Piłsudskiego wyrażały sympatie polityczne pisma, jednocześnie utwierdzając czytelników w ich poglądach – jak opublikowany w 1916 r. pean *Na dzień obchodu*, wysławiający legiony Piłsudskiego za wskreszenie państwa polskiego (to jest za obietnicę powołania Królestwa Polskiego w akcie 5 listopada)⁹¹. Podobnie panegirycznym w stosunku do Legionów charakterem wyróżniał się wiersz warszawskiej poetki Anny Słonczyńskiej *Na pokrzepienie serc*⁹². Jeszcze w „Ogniwie” zaś opublikowano utwór wierszowany *Postęp*, który w komunizującym tonie wychwala postęp społeczny, zmierzający do obalenia starych ustrojów społecznych i zastąpienia ich rządami robotników, pozwalającymi na pokojowe współistnienie wszystkich ludów – co z kolei koresponduje z lewicowym przekrojem światopoglądowym czasopisma⁹³.

Na tle omówionych dotychczas czasopism polonijnych wyróżniał się „Człowiek Leśny”, ukazujący się w Kurytybie od maja do sierpnia 1916 r. Wymienione powyżej tytuły stanowiły bowiem gazety ogólnoinformacyjne, podczas gdy „Człowiek Leśny” był pismem satyrycznym. Co charakterystyczne, wszystkie wypowiedzi prasowe na jego łamach miały formę wierszowaną. W numerach z czerwca i lipca były to głównie monologi wymierzone w kurytybskich działaczy polonijnych, zaś w numerze z sierpnia opublikowano rzekome listy do redakcji, w tym również odpowiedzi zaatakowanych osób⁹⁴. W ten sposób ataki wraz z fikcyjnymi replikami tworzyły dialogi rozłożone w czasie, rozbite na dwa osobne utwory. Satyry te, chociaż podpisane rozmaitymi pseudonimami⁹⁵ – tworzonymi *ad hoc* w ten sposób, by dany kryptonim odpowiadał treści podpisanego tekstu – najprawdopodobniej zostały napisane przez jedną osobę, tj. redaktora i wydawcę pisma Witolda Stanisława Czarneckiego, lepiej znanego pod pseudonimem Żongołłowicz⁹⁶; przy czym na łamach swojego periodyku podpisywał się

⁹¹ S.K., *Na dzień obchodu (sprostowanie)*, „Pobudka” 1916, nr 34 z 1 grudnia, s. 3.

⁹² A. Słonczyńska, *Na pokrzepienie serc*, „Pobudka” 1916, nr 29 z 10 października, s. 1.

⁹³ I. Orłowski, *Postęp*, „Ogniwo” 1914, nr 5 z 16 stycznia, s. 4.

⁹⁴ Warto przy tym zauważyć pewną niekonsekwencję w stosowaniu nazwy czasopisma. Miaonowicie w ostatnim numerze kolejność członów tytułu została odwrócona, w związku z czym zamiast „Człowieka Leśnego” periodyk wydano pod tytułem „Leśny Człowiek”.

⁹⁵ Jak *pars pro toto* można zacytować utwory sygnowane co ciekawszymi pseudonimami: O. Ofiarny [W.S. Czarnecki], *O wybuchu wojny*, „Człowiek Leśny” 1916, nr 2 z czerwca, s. 1; F. Wąsowski [W.S. Czarnecki], *O niezłomnych dwóch*, „Człowiek Leśny” 1916, nr 2 z czerwca, s. 2; E. Ostrzegalski [W.S. Czarnecki], *Rada*, „Leśny Człowiek” 1916, nr 4 z sierpnia, [s. 3]; Koso. Halinkiewiczowa [W.S. Czarnecki], *Do redaktorów „Człowieka Leśnego”*, „Leśny Człowiek” 1916, nr 4 z sierpnia, [s. 4].

⁹⁶ Pismo stanowiło zresztą najprawdopodobniej jednoosobowe przedsięwzięcie Żongołłowicza, któremu nie pomagał żaden zespół redakcyjny czy nawet zecer lub drukarz. „Człowiek Leśny”, produkowany metodą chałupniczą, był odbijany na powielaczu. Na łamach pisma nie pojawiały się jakiegokolwiek informacje na temat systemu prenumeraty czy wysyłania egzemplarzy pocztą. Zapewne „Człowiek Leśny” był dystrybuowany wyłącznie w Kurytybie, być może osobiście przez wydawcę, który jednocześnie zbierał opłatę za periodyk w postaci datków na stary kraj (Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów, przyb. 162/20, s. 40).

często jako tytułowy „leśny człowiek”. I tak Onufry Ofiarny to parodia tych spośród członków społeczności polonijnej, którzy przed wybuchem Wielkiej Wojny kreowali się na wielkich patriotów, zaś w jej trakcie skąpią datków przeznaczonych na formowanie polskich sił zbrojnych czy na działalność charytatywną na rzecz dotkniętych wojną w starym kraju. Pod nazwiskiem Fryca Wasserpolaka kryje się Szymon Kossobudzki, zaś konstrukcja tego pseudonimu wskazuje na jego sympatie do państw centralnych, to jest na poparcie idei legionowej. Erazm Ostrzegalski w swojej wypowiedzi ostrzega przed łąčeniem w jednym ręku różnych zawodów – pisze, by nie bawić się w detektywa, który tropi u innych spiski, lecz skupić się na swoim zajęciu. Pod pseudonimem Koso. Halinkiewiczowa kryje się Halina Kossobudzka, druga żona Szymona, która rzekomo napisała list do redakcji „Człowieka Leśnego” z protestem przeciwko naruszaniu prywatności swojej i męża. Zresztą sam tytuł periodyku w połączeniu z miejscem wydania tworzył swoistą zagadkę, dobrze pasującą do charakteru pisma. Na stronie tytułowej jako miejsce publikacji podawano *Piniorów – Parana*, chociaż miejscowość o tej nazwie nigdy nie istniała na terenie stanu Parana. W literaturze przedmiotu uznano to za grę słowną, odwołującą się do pochodzenia nazwy „Kurytyba”, wywodzącej się z języka miejscowych Indian, w której oznacza zagajnik porośnięty przez piniory (tnz. araukarie brazylijskie, port. pinheiros-do-Paraná)⁹⁷. Tym samym „Człowiek Leśny” oznaczałby mieszkańca Kurytyby. Żartobliwy styl periodyku widoczny jest również w cenie podanej na pierwszych stronach numerów z czerwca i lipca: *1\$000 na Legiony lub 5\$000 na Głodnych*.

Należy docenić bezstronność Żongołłowicza, który pomimo swojego światopoglądu bliskiego lewicy niepodległościowej i legionom Piłsudskiemu zjadliwą satyrą uderzał we wszystkich miejscowych działaczy, nie oszczędzając choćby współzałożyciela lokalnej gałęzi Komitetu Obrony Narodowej Szymona Kossobudzkiego. Tym samym, w odróżnieniu od literatury drukowanej na łamach uprzednio omawianych czasopism, która mogła spełniać szereg funkcji, utwory Żongołłowicza pełniły jedynie funkcję ludyczną. Dodatkowo satyra na łamach „Człowieka Leśnego” wypełniała również funkcję określaną w klasyfikacji Babińskiego mianem opozycyjnej⁹⁸, tj. stanowienia przez czasopismo

⁹⁷ W. Breowicz, *Ślady Piasta pod piniorami. Szkic z dziejów wychodźstwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1961, s. 176. Należy przy tym zaznaczyć, że użyte przez Wojciecha Breowicza na tej stronie wyrażenie „pochodzenie indiańskie” jest dość nieprecyzyjne, gdyż stan Parana zamieszkują Indianie różnych szczepów, posługujący się językami tupi, guarani oraz kaingang. Zdaniem Aryona Rodriguesa, uznawanego za największego specjalistę w dziedzinie języków rdzennych mieszkańców Brazylii, tupi oraz guarani są dość podobne, w związku z czym nazwa Kurytyby w znaczeniu zagajnika araukarii mogłaby wywodzić się zarówno z jednego, jak i drugiego języka; jednakże miasto jest położone na terenach zamieszkiwanych w przeszłości wyłącznie przez lud Guarani, w związku z czym to w ich języku należy doszukiwać się pochodzenia nazwy (J.P. Ferreira, *Enciclopédia dos Municípios Brasileiros*, vol. 31, Rio de Janeiro 1959, s. 204).

⁹⁸ G. Babiński, *op. cit.*, s. 257. Warto przy tym zauważyć, że sam autor termin „opozycyjność” brał w cudzysłów, zdając sobie sprawę z jego niezręcznego brzmienia. Zamiast tego lepszym sformułowaniem, niezmieniającym sensu, byłaby chociaż „funkcja polemiczna”.

platformy do wyrażania krytyki. Na łamach „Człowieka Leśnego” znalazł się tylko jeden utwór, który nie stanowił własnego dzieła Żongołłowicza. Jakkolwiek miesięcznik ten nie posiadał innych form wypowiedzi prasowej poza utworami satyrycznymi, w tym i klasycznie rozumianego manifestu programowego, na początku drugiej strony czerwcowego numeru przedrukowano fragment ze *Świata zepsutego* Ignacego Krasickiego, bodajże najbardziej znanego polskiego autora satyr:

Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić,
Wolno się za czas żenić, wolno i rozwodzić,
Godzi się kraść Ojczyznę starą i powolną,
A mnie sarkać na takie bezprawie nie wolno?
Niech się miota złość na cię i chytróść bezczelna,
Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna⁹⁹.

Wyimek ten można odczytywać właśnie w charakterze wspomnianego powyżej manifestu programowego, tłumaczącego cel powstania i publikacji czasopisma o takim charakterze. Z kolei utwór zamykający sierpniowy numer zdaje się potwierdzać, że „Człowiek Leśny” spełnił postawione sobie cele:

Strzeżcie się ludzie
W życia obłudzie
Bo „LEŚNY CZŁOWIEK”
Zerka z pod [!] powiek
Na wasze czyny
Nie bez przyczyny
A co jest złego
Niepocziwego
Światu ogłasza
A was przestrasza,
Więc się pilnujcie,
Cnotę szanujcie,
Bo chłosta czeka
Tego co zwleka
Z dobrymi czyny.
A bez przyczyny
Więc mnie słuchajcie,
Wiernie spełniajcie
To co możecie
Na Bożym świecie,
Bo „LEŚNY CZŁOWIEK”
Zerka z pod [!] powiek¹⁰⁰.

⁹⁹ I. Krasicki, *Wolno szaleć młodzieży...* [inc.], „Człowiek Leśny” 1916, nr 2 z czerwca, s. 1. W czerwcowym „Człowieku Leśnym” strona tytułowa była niepaginowana, w związku z czym strona spaginowana jako pierwsza była *de facto* druga.

¹⁰⁰ LEŚNY CZŁOWIEK [W.S. Czarnecki], *Do przyjaciół*, „Człowiek Leśny” 1916, nr 4 z sierpnia, [s. 4].

Zamykając ostatni numer pisma, tekst ten stanowił jednocześnie zapowiedź powrotu autora – w bliżej nieokreślonej przyszłości – do atakowania miejscowych działaczy za pomocą satyry. Żongołłowicz rzeczywiście spełnił swoją obietnicę, redagując czasopismo satyryczne pod tytułem „Osa”, które wydawał wspólnie z Pawłem Nikodemem – późniejszym redaktorem „Gazety Polskiej w Brazylii” – oraz Włodzimierzem Duszcakiem w Kurytybie w okresie 1921–1923¹⁰¹. Lata te wykraczają jednak poza cezury postawione w niniejszym artykule.

Należy w końcu podkreślić, że literatura nie gościła na łamach wszystkich ogólnoinformacyjnych czasopism polonijnych w Brazylii, jak choćby w ukazującym się w latach 1916–1925 w Guarany¹⁰² – jako jedyny regularnie ukazujący się w omawianym okresie tytuł polonijny w stanie Rio Grande do Sul – „Tygodniku Związkowym”, w którym nigdy nie publikowano powieści w odcinkach czy krótszych utworów prozą lub wierszowanych.

Podsumowując, literatura stanowiła istotny segment zawartości najważniejszych gazet brazylijskiej Polonii w długim wieku XIX. Literatura piękna najczęściej występowała pod postacią powieści w odcinkach lub pojedynczych opowiadań, czasem w większe artykuły prasowe wplatanio fragmenty poezji; nie przedrukowywano natomiast dramatów ani nie publikowano recenzji spektakli. Podobnie jak w czasopiśmiennictwie na ziemiach polskich powieści w odcinkach zajmowały często dolną część pierwszej, najbardziej wyeksponowanej strony. Bez względu na przekrój światopoglądowy pisma wybory beletrystyczne najczęściej skupiały się na powieściach historycznych lub podaniach i legendach z ojczystych stron, co wskazuje na dominującą funkcję podtrzymywania więzi z kulturą kraju pochodzenia, realizowaną również za pomocą doboru literatury na łamach prasy. Równocześnie jednak fragmenty literatury spełniały funkcje wychowawcze, dydaktyczne czy polemiczne, nie zapominając również o być może najważniejszych: kulturowych i ludycznych. Czasopiśmiennictwo polonijne w Brazylii – dystrybuowane wśród społeczności byłych chłopów pańszczyźnianych, często niepiśmiennych, którzy zapoznawali się ze słowem pisanym poprzez zbiorowe czytanie – kształtowało przy tym gusta literackie swoich czytelników. Powieści w odcinkach, pożądane przez nabywców jako forma rozrywki, przekładały się na zwiększoną prenumeratę tytułu. Na dobór literatury miał jednocześnie wpływ przekrój światopoglądowy lub kierunek polityczny danego pisma – tak jak konserwatywna „Gazeta Polska w Brazylii” udostępniała swoje łamy czytaniom z liturgii rzymskokatolickiej oraz utrzymanym w religijnym duchu powieściom moralizatorskim, tak związane z Komitetem Obrony Narodowej „Ogniwo” oraz pokrewna światopoglądowo „Niwa” publikowały dzieła autorów związanych z ruchem legionowym bądź powieści historyczne dotyczące

¹⁰¹ W. Wójcik, *op. cit.*, s. 270; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 92.

¹⁰² W. Wójcik, *op. cit.*, s. 265; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 141–142. Warto przy tym zwrócić uwagę, że monumentalna bibliografia Stanisława Zielińskiego podaje błędnie, że „Tygodnik Związkowy” ukazywał się w Guarany w Paranie, podczas gdy w istocie było to Guarany w Rio Grande do Sul (dzisiejsze Guarani das Missões).

powstań narodowych, wyrażając w ten sposób swoje uznanie dla postawy aktywne go, zbrojnego sprzeciwu wobec zaborców.

Tym samym niniejszy tekst stanowi polemikę z tezą Jerzego Mazurka, który, badając wyłącznie „Polaka w Brazylii”, stwierdził, że powieści w odcinkach służyły wyłącznie „do zapełniania szpalt gazety, gdy brakowało wartościowych tekstów własnych”¹⁰³. Należy się zgodzić z tezą Mazurka o tyle, że przedrukowywanie popularnej literatury pięknej rzeczywiście stanowiło bezwysiłkowy – jako że prawdopodobnie nie uzyskiwano zgody od autora na publikację jego pracy ani nie wypłacano honorariów, czym czasopiśmiennictwo w Brazylii nie różniło się od prasy polonijnej wydawanej w innych zakątkach świata – sposób na wypełnienie kolumn czasopisma atrakcyjną treścią. Jednocześnie jednak przedstawione powyżej zestawienie literatury na łamach różnych tytułów zdaje się świadczyć, że ta w istocie pełniła szereg istotnych funkcji, które zakodowane poprzez redaktorów i wydawców za pomocą innych rodzajów wypowiedzi prasowych mogłyby nie oddziaływać na czytelników równie efektywnie. Równocześnie zaś wybory beletrystyczne na łamach poszczególnych tytułów mogły stanowić deklarację ich przekroju światopoglądowym.

Na koniec chciałbym zapowiedzieć kontynuowanie badań nad niniejszym zagadnieniem, które nie zostało bynajmniej wyczerpane przez powyższy artykuł. Zaprezentowane wnioski, wyciągnięte na podstawie analizy jakościowej oraz graficznej, mogą zostać uzupełnione – przy pełniejszym korpusie źródeł oraz odpowiednio dobranej próbie – za pomocą analizy ilościowej.

KRZYSZTOF ZIOMEK

LITERATURE IN THE PRESS OF POLISH DIASPORA IN BRAZIL 1892–1920

Key words: Brazilian studies, press studies, literary studies

SUMMARY

Literature was published extensively in the nineteenth century Polish diaspora press in Brazil. Even the entire page of a four-page issue could be taken up by a piece of belles lettres. The use of literature, contrary to what has been suggested in the source literature, was not simply an effortless way to fill journals with interesting, popular content. Belles lettres were carefully chosen, for instance based on the author's worldview preferences. In addition to fulfilling the cultural and ludic functions of the Polish diaspora press, which are of primary importance in this context, literature also served important educational, informative, and religious functions. Publishing literary works was a way to maintain boundaries with the language and culture of the country of origin, and Polish diaspora activists used satire to conduct debates.

¹⁰³ J. Mazurek, *op. cit.*, s. 119.